Nr. 191. w Wtorek dnia 18. Sierpnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

OBWIESZCZENIE.

Gdy najwyższym przywilejem z d. 19. Czerwca 1857. udzielonem zostało prowincyi poznańskiéj upoważnienie, częścią do umorzenia jeszcze nieamortyzowanéj mocą najwyższego przywileju z d. 27. Września 1852. r. potwierdzonéj pożyczki w sumie 500,000 tal. częścią do zaciągnięcia pożyczki w ilości 1,000,000 tal. przez emisyą brzmiących na okaziciela obligacyi, celem popierania budowy dróg bitych w prowincyi, przeto niniejszem wszystkie w obiegu będące prowincyalne poznańskie obligacye z pożyczki potwierdzonéj mocą najwyższego przywileju z d. 27. Września 1852. r., o ile też celem ich umorzenia w odbytych dotąd czterech ciągnieniach jeszcze niebyły wylosowane lub resp. wypowiedziane, celem wypłacenia gotowizną zapisanych kapitałów, które z procentami aż do d. 2. Stycznia 1858. mają być odbierane w Poznaniu w kasie prowincyalnych i komunalnych instytutów, wypowiadają się ich posiadaczom z wezwaniem, ażeby te papiery z wszystkiemi do nich należącemi kuponami najdaléj aż do 1go Grudnia 1857. za kwitami depozytalnemi w kasie rzeczonéj były złożone.

Jeżeli summy obiegających poznańskich obligacyi prowincyalnych w oznaczonym terminie na dniu 2. Stycznia 1858. niebędą odebrane, przeto mogą być te obligacye w przeciągu najbliższych lat czterech od tego terminu poczynając każdego czasu do zapłacenia przedkładane, ale od 1. Stycznia 1858. r. żadnych przynosić nie będą procentów i utracą zupełnie swą wartość po upłynieniu tych lat czterech.

Z przedłożonemi obligacyami do odebrania kapitału winny być do nich należące kupony najdaléj do terminu zawitego zwracane. Za brakujące kupony procentowe odciągnie się odpowiednia ilość od kapitału.

Zamiast zwrócić się mającego kapitału gotowizną będą na żądanie także 5 procentowe prowincyalne obligacye z potwierdzonéj mocą przywileju z dnia 19. Czerwca 1857. nowéj pożyczki w terminie na wypłaty wyznaczonym wydawane po nominalnéj wartości i uprasza się posiadaczy dawniejszych wypowiedzianych obligacyi, aby przy ich składaniu uwagę dołączali, czyli życzą sobie wypłaty gotowizną czyli też obligacyami nowemi z kuponami procentowemi począwszy od 1. Stycznia 1858. roku.

Poznań, dnia 7. Sierpnia 1857.

Naczelny prezes prowincyi poznańskiéj,
w zastępstwie: *Mirbach.*

Telegraficzne wiadomości.

Królewiec, 15. Sierpnia. — Dzisiejsza gazeta Hartunga zawiera korespondencyą z Petersburga, w któréj donoszą, iż postanowiono gwardyą rosyjską zmniejszyć o przeszło 30,000 ludzi. Z każdego pułku ma 4 pułkowników być dymisyonowanych a pułk tylko się składać z 800 ludzi. Zmniejszenie pozostałego wojska także nastąpi. Uzbrajają flotyllę rosyjską na wody chińskie.

Londyn, 14. Sierpnia. — Dzisiejszy Globe zbija mniemanie, jakoby Anglia zmieniła swoję dotychczasową politykę pod względem Księstw Naddunajskich i mówi, że sądzą zarówno przedwcześnie, jak za czasów konferencyi paryskiéj, bo Anglia nieodstępuje od swéj zasady.

Londyn, 14. Sierpnia. — Na posiedzeniu nocnem izby niższéj polecał Estcourt wybudowanie kolei żelaznéj eufrackiéj. Crawford popierał założenie telegrafu przez Suez. Gladstone opierał się wszelkim wsparciom rządowym na przedsięwzięcia cudzoziemskie. Palmerston zgadza się na to i dodaje, że uważa plan kanału na międzymorzu Suez za szkodliwy interesom Anglii i Turcyi. W rozprawach nad Księstwami Naddunajskiemi popierał Gladstone unią. Russel był przeciwnym unii i uczynił uwagę, że Austrya i Anglia przyrzekły Turcyi wziąść ją w opiekę na przypadek, gdyby wybory zostały unieważnione, a mianowicie co do skutków z tego powodu wypłynąć mogących. Palmerston unikał stanowczéj odpowiedzi.

Konstantynopol, 8. Sierpnia. — Posłowie jeszcze niewyjechali. Herby z hotelów ich pozdejmowano. Poddanych francuskich oddano pod opiekę posła hiszpańskiego. P. Thouvenel był na posłuchaniu u sultana, który go najuprzejmiéj przyjął i zapewnił go o swem osobistem poważaniu. Jenerał Durando zasłabł.

Berlin, 16. Sierpnia. — Najj. Pan raczył następujące osoby *a)* ze stanu oficerskiego b. podpułkownika hr. Hardenberga, b. pułkownika L'Estocqa i jenerała kawaleryi, gubernatora Luksenburga Wedla, *b)* ze stanu felsfeblów b. majora Prange zamianować seniorami honorowymi 2. kl. krzyża żelaznego, a nadać opróżnione miejsca seniorów 2. kl. krzyża żelaznego: *a)* w stanie oficerskim: byłemu kapitanowi Bredelow, b. podpułkownikowi bar. Korff, b. majorowi Bomsporf, jenerałowi porucznikowi Rehwe, b. podpułkownikowi Lettgau i b. jenerał porucznikowi Cosel, *b)* w stanie felsfeblów: kap. Triebener w kompanii gwardyi inwalidów, b. wachmistrzowi Werth, dozorcy szosowemu Stenzel, b. podoficerowi Nöring, b. podoficerowi Nierhausen i b. feldfeblowi Rother w Festenburgu.

Berlin, 15. Sierpnia. — Zaściankowi politycy w Niemczech odetchnęli z przestrachu, skoro się dowiedzieli, iż fantazmagorya sprzymierza francusko-rosyjskiego rozchwiała się. Dopatrywali bowiem, że oba olbrzymy biorą w kluby swoje Niemcy. Tymczasem jedna wizyta cesarska w Osborne wszystko przemieniła. Napoleon skłonił Anglią do ustąpienia, a serdeczność tak tkliwa powróciła między nimi, iż nawet królowa angielska i jéj dostojny małżonek przyrzekli wywzajemnić się za uprzejmość francuską i przybędą do Francyi. Będzie to pieczęć przyłożona na przyjaźń odnowioną. Podróż więc cesarza rosyjskiego do obozu pod Chalons była tylko mrzonką, dokąd atoli rzeczywiście przybędzie małżonek królowéj Wiktoryi.

Mimo tych wzajemnych uprzejmości, właściwa kwestya unii lub rozdziału Księstw Naddunajskich jeszcze dotąd nierozbita. Różne krążą pod tym względem wersye. Jedni mówią, że rzecz się załatwi na nowych paryskich konferencyach, drudzy, że Francya z uprzejmości zapomni o unii, trzeci nakoniec najprawdopodobniéj domyślają się, że Anglia w uprzejmości teraz niewyczerpana, spowolnieje i zezwoli na nią.

W jednym artykule Timesa chcą niektórzy dopatrzyć tego zwrotu w lewo, a mimo reputacyi tego dziennika, byłby to skok od północy na południe, do jakich nawykł ten dziennik całego świata. Przytaczamy koniec tego osobliwszego artykułu: Spór, tak mówi Times, doszedł teraz do tego punktu, iż jakieś przyjacielskie nastąpić musi pojednanie. Trzy państwa graniczące z temi księstwami są wyłącznie interesowane, jaka administracya i niepodległość będzie w nich zaprowadzona. Sardynia stanie zawsze po stronie Francyi, gdzie chodzi o zaszkodzenie Austryi. Anglia, acz podejrzliwa pod względem planów rosyjskich, a przychylna Turcyi, niema powodów tyle, aby w sporze obecnym stawać po któréj stronie, gdy rząd francuski życzy sobie w obec Rosyi naprawić rozczarowanie bołgradzkie. Niemasz powodu, dla którego główne cele Francyi i Anglii niemiałyby się pogodzić. Jedna trudność w rozwiązaniu da się uchylić tym sposobem, że zamiast rozdziału inny sposób się wynajdzie na zabezpieczenie się od Rosyi. Zgoda mocarstw zachodnich sama utrzymać może obecny podział terytoryi na wschodzie. Serdeczność między niemi więcéj znaczy, aniżeli formalne warunki wszelkich ugód. Rząd francuski będzie honorowo obowiązany wystrzegać się wszystkiego, coby zakrawało na ustępowanie Rosyi z niegłębokiego zapatrywania się na rzeczy. Spodziewać się więc można dyplomatycznego rozwiązania i petycye wyborcze z Multan mogą być cofnione lub daléj nadsyłane, bez zagrażania złemi następstwami.

Francya.

Paryż, 12. Sierpnia. — Lord Cowley znajduje się w téj chwili w Trouzile, dokąd depesze nadeszłe wczoraj z Osborne odesłano. Prócz kwesty względem wyborów w Mołdamii rozprawiano, jak mówią, i o sprawie chińskiéj i zadecydowano wspólnie działać, gdyby lord Elgin i baron Gross nie mieli otrzymać dostatecznéj satysfakcyi. Kwestyę o wychodzcach, zdaje się, pominięto milczeniem; przynajmniéj nic o tem dotąd nie słychać. Decyzya w Osborne korzystnie wpłynęła na usposobienie gieły, bardzo wątpą o unii, nie boją się atoli kryzys w ukończeniu téj sprawy, równie jak względem Belgradu i wyspy wężowéj. Zwycięztwo Francyi z wszystkich stron potwierdzają. Lorda Palmerstona oświadczenie jest niewątpliwe i jak donosi baron Bourqueney z Wiednia, zozwalają i tu na zniweczenie wyborów. Nadto mówiono mi, że posłowie czterech mocarstw, gdyby zechciała ta unią, na nowo zawiązali wczoraj przyjazne z Portą stosunki i że lord Redcliffe 23. m. b. opuszcza Konstantynopol puszczając się w podróż do Londynu.

— Oświadczenie lorda Palmerstona na wczorajszem posiedzeniu izby niższéj wzniecilo to ogólne zajęcie i podziwienie. Co się tyczy kwestyi w mowie będącéj, zdaje się, przynajmniéj na pierwszy rzut oka, że wypadła ona na korzyść polityki rosyjskofrancuskiéj. Dodają wprawdzie, że lord Palmerston na unieważnienie wyborów w Mołdawii pod tym tylko zezwolił warunkiem, że Francya zaniecha co do połączenia obudwóch księstw dalszych kroków. Przyrzeczenie to, jeżeli było dane, nie wiąże bynajmniéj Rosyi i nie przeszkadza zabiegom tego mocarstwa nad Dunajem. Rosya zatrzymuje przeto i nadal całą swobodę i dowolność w téj sprawie a jeżeli nowe wybory, mające się odbyć wedle list wyborczych zrewidowanych, wypadną na korzyść polityki unitarnéj, wtenczas obojętną będzie rzeczą, czy Francya zaniecha lub nie swojéj

agitacyi. Ustąpienie Palmerstona zada dojmujący cios wpływowi angielskiemu w Konstantynopolu, a przeto i na wschodzie, i równocześnie osłabi powagę Turcyi w Księstwach naddunajskich, spędzając ludność ich na nowo w objęcia północnego ich protektora, którego agenci przypisywać będą naturalnie wpływowi Rosyi oświadczenie nieuważniające wybory. Co się tyczy Austryi, sytuacya jéj w Konstantynopolu mniéj straci od Anglii. W Wiedniu zapewnie żałują, że budowano na słowo Anglii. Pays ogłasza dumnie wypadek w Osborne, który, jak to pismo utrzymuje, daje nowy dowód przemożnego wpływu, jaki wywiera cesarz na sprawy europejskie. Zarazem donosi to pismo, że lord Redcliffe poświęcony został panu Thouvenel. Zapewniają nas, mówi to pismo, że lord Redcliffe, ambasador angielski 23. m. b. Konstantynopol opuszcza, udając się doAnglii. Constitutionnel w artykule wstępnym odzywa się w tym samym tonie; Patrie zaś stara się się tę gorzką pigułkę osłodzić i prawi w sposób bardzo pochlebny:

»Zaufanie nasze w mądrość i poczciwość Anglii nie zawiodło nas. Oświadczenie lorda Palmerstona w izbie potwierdza wszystko, cośmy słyszeli o serdecznych rozmowach w Osborne. Anglia, co się na chwilę oddaliła była od nas w Konstantynopolu, osądza w sposób właściwy położenie rzeczy. Przyznaje ona, jak i my, że art. 24 układu pokoju paryskiego nie został wykonany w sposób prawy, i łączy się z innemi czterema mocarstwami, aby naprawić to niecne ubliżenie uczciwości. Co się tyczy Austryi i Turcyi, nikt przecie nie będzie wierzył, że się w sprawie tak prostéj odosobnią od wspólnego poczucia Europy i swoje odrębne pomysły wbrew woli wszystkich będą chciały utrzymać. Trudność, jaka się na wschodzie pokazała, można przez przystąpienie Anglii uważać za usuniętą. Nie zagrażaliśmy niezawisłości państwa, nie chcieliśmy rządów połączonych księstw narzucać nikomu. Jeżeli innego rodzaju rządy odpowiedniejsze są ich interesom i życzeniom, niech je przyjmą. Nie wolno atoli znosić prawa, jakie układ pokoju paryskiego Księstwom nadaje. Odwiedziny cesarza w Osborne przyczyniły się nie mało do przywrócenia porozumienia się z lordem Palmerstonem. Tak wielka powaga słowa jego zatryumfuje łatwo nad wszelkiem nieporozumień. Jeżeli się nie mylimy, przytoczono stanowczą w tych rozmowach nwagę, to jest tę, że konferencya jeszcze nie jest rozwiązaną, i że ona wszelkie rozstrzyga kwestye, mogące wypłynąć z wielkich interesów, jakie ma rozstrzygnąć. Oświadczenie lorda Palmerstona jeszcze daléj iśdź się zdaje. Zdaje się, że Anglia, wyprzedzając rozstrzygnienie konferencyi, poprostu przyjmuje sąd opinii publicznéj. To byłoby lepiéj. Czy to opinia publicza, czy też konferencya stanowić bębzie, rezultat będzie ten sam; pokój nie zostanie zakłóconym, alians z Anglią się utrzyma, układy będą szanowane, a cała Europa uspokojona.

— I w sprawie neapolitańskiéj przyszło do porozumienia i sądzą, że książe Carini będzie miał dobre panu swemu udzielić wiadomości.

(Z kor. Cz.) W Londynie niewątpią, że Indye albo tejże jesieni będą uspokojone albo późniéj, za przybyciem 40,000 ludzi z Anglii, wrócą pod jéj władzę. W obu razach Indye nie będą daléj własnością jak dotąd kompanii, ale posiadłością rządową, jak Irlandya.

Przypomnijmy sobie jak drogą perłą w koronie angielskiéj są Indye.

Posiadłości tameczne dzielą się na bezpośrednie i pośrednie. Pierwsze, to jest gdzie urzędnicy kompanii rządzą w jéj imieniu, składają się z trzech królestw, niegdyś najbogatszych krain cesarstwa monogolskiego, dziś nazwane trzema prezydencyami: Bombaj, Madras i Kalkutta (Bengal). Drugie, to jest gdzie posłowie kompanii rządzą w imieniu i za pośrednictwem książąt lennych, należą bezpośrednio, dopóki panująca w nich dynastya nie wymrze albo nie da dowodów niechęci swojéj ku Anglikom. Z liczby takich państw lennych przed kilku miesiącami był Hindukusz, a nieco pierwéj państwo Udy przyłączone do posiadłości indobrytańskich.

Wedle najświeższych obrachowań, ludność krain bezpośrednich i pośrednich dochodzi 200 milionów. W téj liczbie Kalkuta ma 92 m., Madras 17 m., Bombaj 8 m.; pozostałe 83 milionów należą do książąt lennych.

Dochody Indyj bardzo trudne do obliczenia i znajome rocznie Europie tylko z rachunków ogłoszonych jeszcze w latach 1833, 34 i 34. Wtedy przychody z poborów wynosiły 19,276,000 fszt. i wystarczały do pokrycia wydatków rządowych, wszystkiego 18 milionów fszt. licząc w to 10 milionów na roczne utrzymanie wojsk angloindyjskich. Od 1835 do 1836 r., dochody kompanii przewyższały o 10 m. jéj rozchody, po odtrąceniu 2 m. przeznaczonych na kapitał ewikcyjny, to jest służący za rękojmią dla akcyonaryuszów kompanii.

Publiczny dług kompanii 1837, Kwietnia 1. wynosił 30 mil. fszt. a procenta 1,400,000. Dług ten dotąd niezmniejszył się.

Siła zbrojna nominalnie, to jest na papierze tylko, nie zaś w dziele powinna wynosić wszystkiego 290,000 ludzi; tj. 240,000 sipahów czyli krajowców na żołdzie kompanii, 30,000 wojska królowéj i 20,000 europejczyków. Do tego dodać trzeba posiłkowe wojska państw lennych. Sind i Gwalior mogą przysłać 8400, Roja Holkar 3000 ludzi.

W dzisiejszem położeniu gdzie cały Bengal, tj. większa część prezydencyi kalkutskiéj i wszystkie ziemie północnozachodnie są w otwartym rokoszu, Anglia straciła przeszło 80 pułków bengalskich i nie ufa reszcie wojsk indobrytańskich, co jeszcze trwają w posłuszeństwie, bardzo niepewnem, rozrzucone po miastach prezydencyi Madrasu i Bombaju. Delhi, oprócz powstańców świeżo z ludu branych, liczą 16,000 zbuntowanych sipahów, mają 200 dział i 100,000 karabinów. Nie mogą one na czystem polu sprostać regularnemu wojsku europejczyków, ale z poza murów biją się mężnie i nawet jak już tego dali przykład, nie lękają się robić wycieczki do obozu oblegających. Od losu Delhi zależy los tegoroczné kampanii i można powiedzieć władza Anglii w Indyach, gdyż w razie porażki Anglików, ościenne państwa lenników, liczące 140,000 sipahów uzbrojonych i wyuczonych na wzór wojska indobrytańskiego, zapewne także podniosą rokosz. Ztądto w Londynie z taką skwapliwością czekają wieści z pod murów Delhi.

Turcya.

— Univers podaje następujące noty wymienione w d. 18. Lipca wieczorem pomiędzy Reszydem baszą i reprezentantami Anglii i Austryi. Pierwsza z tych not brzmi:

»Ich eksc. poseł angielski i internuncyusz austryacki udawszy się do letniéj erzydencyi (yali) w. wezyra, napotkali tamże ministra spraw zagranicznych Reszyda baszę, który korzystając z téj sposobności, przedłożył im co następuje:

»Z powodu bezskuteczności usiłowań w. Porty aby zagodzić wszczęty spór o wybory w Moltanach, i z powodu, iż depesze telegraficzne nadezłe do posłów francuskiego i angielskiego, różniły się co do zdania rządów francuskiego i angielskiego względnie 8dniowego odroczenia wyborów; odroczenia, które dziś się kończy, w. Porta proponuje nową 15dniową zwłokę, aby mieć czas do otrzymania pod tym względem telegraficznych wyjaśnień.

Odpowiedź na powyższą notę następującéj jest osnowy:

»Poseł angielski i internuncyusz austryacki oddając sprawiedliwość w. Porcie pod względem usiłowań jéj dążących do zagodzenia sporu wynikłego z wyborów multańskich, usiłowan, którym ze swéj strony w zupełności odpowiedzieli, zwracają uwagę na niedogodności, jakieby wypaść mogły z podobnéj zwłoki i ubolewają, że odmówiono najlepszego sposobu pcrozumienia się pod tym względem.

Poseł angielski oświadcza z swéj strony, że sens depeszy zdaje mu się być dostatecznie jasnym i że bynajmniéj nie upatruje w niéj idei, aby nowe odroczenie wyborów było w widokach jego rządu. Internuncyusz austryachi podziela pod tym względem zdanie angielskiego swego kolegi. Postanowili przeto obydwa, że Porta nie może zezwalać na nowe odroczenia bez pozbycia się stanowiska, jakie jéj naznaczyła, zasada traktatu paryskiego, wspólnego dzieła mocarstw i oświadczają, iż nie cofają się przed żadną odpowiedzialnością, jakaby spadła na Portę z powodu odmowy odroczenia.«

Emirgian 18. Lipca 1857.

(podp.) L. Stratford de Redcliffe.
Banron Prokesch von Osten.

Kronika miejscowa.

Poznań, 17. Sierpnia. — Smutna dochodzi nas wiadomość, że ksiądz Tomasz Borowicz proboszcz w Brodnicy rozstał się z tym światem w nocy o godzinie 11. dnia 14. Sierpnia, opatrzony na drogę wieczności śś. sakramentami. Był to wzorowy kapłan, mówca zawołany i wydawca Szkółki niedzielnéj przez wiele lat w Lesznie wychodzącéj. Nie tuszyli mu lekarze długiego życia po ostatniéj chorobie, jakoż powróciwszy z wód, u których tylko przez dwa tygodnie mógł zabawić dla apoplektycznych napadów, wrócił na probostwo swoje do Brodnicy i tam żywot swój w sześć niedziel po powrocie dokonał. Pogrzeb jego dziś odbędzie się w Brodnicy.

— Do zakładu duchowno edukacyjnego Orszulanek mnóstwo zgłasza się rodziców oddających na pensyonat swoje córki. Zakład ten więc wkrótce zostanie otworzony, a w kaplicy tego zakładu już odbyła się msza św. Za kilka tygodni spodziewane są tu damy serca Jezusowego, które obejmą dom swój i urządzą go na zakład naukowy. Pensyonat u nich otworzonym zostanie w d. 1. Stycznia.

Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w Poznaniu zakupiło dom i wezwało do objęcia go i założenia instytutn sierot męzkich Braci szkólnych, w których gronie znajduje się kilku braci tu urodzonych.

— Według §. 110. prawa karnego ulegają karze od 50 do 1000 tal. wszyscy ci, którzy opuszczają kraj pruski bez pozwolenia władz, aby uchylić się od służby w wojsku. Na mocy tego paragrafu skazal tutejszy sąd powiatowy 23. młodzieńców należących do stanu przemysłowego i handlowego, którzy przed dopełnieniem obowiązku wysłużenia lat w wojsku oddalili się do Ameryki. Trzech między nimi było chrześcian, 20 żydów.

Z kościańskiego, 14. Sierpnia. — W Gryżynie żyje człowiek mający przeszło lat 100, a od lat 50 grzebie umarłych. Zmarły przed 8. dniami były asessor magistratu Muszkiewicz był jednym z najstarszych obywateli i liczył lat 90.

Z pod Jutrosina, 12. Sierpnia. — Ludziom nigdy nie jest dosyć, słyszeć przestrogi, muszą sami przejść przez przypadki, by się ostrożności nauczyć. Ile to już dzieci napaliły domów i wsi, ile to już nieszczęść ztąd powstało, że rodzice przed dziećmi nie chowią zapałek; lecz to wszystko na przestrogi nie wystarcza: zdaje się, że ledwie tak daleko przykład działa, jak daleko dojrzym sterczące z pośród pogorzałych zgliszczy kominy. Ile to już po pismach było ogłaszanych przestróg i smutnych o pożarach doniesień; przecież wszystko się zapomina. Tu w tych stronach przed dwoma laty dzieci bawiąc się zapałkami, zapaliły wieś Jeziora, przez co dziewięciu gospodarzy wszystko mienie straciło; przedwczoraj dnia 10. m. b. w tych samych stronach, tylko o pół mili odległe znowu dzieci i znowu zapałkami zapaliły wieś Dubinko. Lecz jak okropne nieszczęście towarzyszyło nowemu pożarowi; aż troje dzieci życiem przypłaciło! Doniesienie to kreślę, nie aby nowiny publiczności podawać; ale aby podać sposobność, ażeby wszystkim dzieciom wszędzie opowiedzieli starsi o okropnéj śmierci trzech dzieci w Dubinku, co się ogniem bawić chciały.

Siedziało sobie pięcioro dzieci pod szopą gospodarza Jędrzejaka, małych, bo piątego roku życia żadne nie skończyło jeszcze, i bawiły się w chłodzie. Do nich przyłącza się mała Marynka, trzymając pudełko z zapałkami w ręku, czy je z domu wzięła, czy od płatnierza, co właśnie przez wieś przejeżdżał, za starzyznę kupiła, trudno dowiedzieć się. Z zapałkami temi siada pomiędzy dziećmi, pociera o pudełko, czy się zapalą ciekawa, a zapalone kładzie między słomę. Tak powtorzyła ledwie dwa razy, a płomień duszny już szopkę napełnia. Dwoje dzieci przytomniejszych uciekło na drogę, a drugie w szopie się rozbiegły. Na widok ognia przybiega jedna matka, a porwawszy szczęśliwie swą jedynaczkę, któréj dopiero włosy troche się opaliły, czy z obojętności okrutnéj czy z przelęknienia zostawia resztę dzieci, i do domu uchodzi. Druga matka zwołuje swe dzieci, a widząc, że nie ma Anielki, spieszy do ognia; gdzie słysząc jęk palącéj się dzieciny, rzuca się pomiędzy płomienie, stawia bose nogi na palących się głowniach, gołemi rękami ogień rozgarnia, wydobywa ukochane dziecię, którego już nie sama sukienka ale i nogi i plecy się palą, zalewa ogień rzęsistemi łzami, rękoma przydusza, a poparzywszy się sama okropnie, czuje się jednak szczęśliwą, że choć cząsteczkę mąk oszczędziła biednéj dziecinie. Jeszcze dwoje dzieci leżało w ogniu, lecz nikt o nich nie wiedział. Dopiero gdy hakami porozciągano belki, spostrzeżono je spalone. Były to dwa węgle w dziecęcéj postaci: w jednych miejscach ciało wypalone aż do kości, a w drugich tylko upiekłe. Kaźmierek był bez czaszki, bo opękła w koło, i spadła z głowy; a Marynka już wspomniana miała na pół popękane kości u nóg; może je połamały spadające

z góry kozły. Co dziwnego, że trzymała jeszcze w ręku nie spalone zapałki;
zapewne wilgoć wydobywająca się z palącéj się rączki była przeszkodą, że się
zapalić nie mogły. Kiedy tak nieszczęśliwi rodzice z współbolejącemi świadkami
płaczą nad ofiarami nieszczęścia, pożar wzmaga się coraz silniéj, wiatr wscho-
dni dość mocno wiejąc, unosi iskry i palące się słomki w powietrze, a każda taka
skra latająca napełnia trwogą wszystkich mieszkańców. Było to o $\frac{1}{2}$11 godzinie
przed południem; najwięcéj kobiety były tylko w domu, a chłopi jeszcze na
polu. Lecz Opatrzność najwyższa dostarczyła obrońców. Ledwie ogień się co-
kolwiek wybił, aż tu stawa do obrony powracająca do domu kompania pobo-
żnych pielgrzymów z Parzynowa powiatu ostrzeszowskiego, co przyszła o ośm
mil na odpust Przemienienia Pańskiego, pragnąca jeszcze raz się pomodlić wspól-
nie z swoim dawnym pasterzem. Niebawem przybyły i sąsiednie dwory z si-
kawkami i ludźmi. Ratować było dla tego trudno, bo wody nadzwyczaj powy-
sychały; tak dalece, iż rzeczka nasza Orla, co nam przed trzema laty łąki i pola
pozatapiała, zupełnie wyschła! Lecz znaleźli się ludzie z przytomnością i dobrą
radą: kazali jeden dom odrzeć z słomianego dachu i słomę powciągać do domu,
drugi dom całkiém rozwalić, na inne budynki postawiono po kilka ludzi na da-
chy z mokremi płachtami, i tym sposobem uratowano resztę wsi. Zgorzało trzech
gospodarzy, dwaj z domami, a trzeciemu owa szopa z narzędziami gospodar-
czemi, wozami i obory. Gdy ogień ustawać począł, wszystko biegło oglądać
spalone dzieci. Najokropniéj było patrzeć na owo dziecko na pół żywe a na
pół spalone, Nogi miało prawie zupełnie upieczone, dolny brzuszek mocno spa-
rzony, tak że skora schodziła, w jedném miejscu rana wypalona, aż żebro było
kościste widać, i łopatka jedna napalona. Górna część mniéj uszkodzona, ale
zawsze mocno poparzone całe ciałko, tylko oczy były zdrowe. Oh! te oczy ni-
gdy ich nie zapomnę, jak one miłosiernie na nas spoglądały. Gdy to piszę, je-
szcze trętwieję na wspomnienie. Ratować — ale czem ratwać — posłano
prędko po lekarza, oblewano siadłém mlekiem, okładano utartemi ziemniakami,
lekarz nasmarował całe ciało olejem lnianym dał nawewnątrz lekarstwa; ale to
wszystko nie uśmierzało okropnych onych dziecka boleści, owego ognia w ciele.
Biedne dziecko ciągle piło, i ciągle pić wołało. Nie mogło leżeć na żadną stronę,
bo wszędzie je urażało. Najwięcéj ją piastowała matka na swoich poparzonych
rękach! Potém usłano poduszki w wannie, i tak je okładano chustami w mleku
zmaczanemi. To leczenie, jak dziś od innego lekarza słyszę było właśnie szko-
dliwe, bo wedle jego zdania ciało oparzone należy przez dłuższy czas strzedz
przed wszelkiemi ziębiącemi okładami, owszem watą obwinąć, aby powietrze nie
dochodziło. Nasze dziecko w wannie doleżeć nie mogło od boleści, gdyś je uno-
sił i poprawiał, krzyczało jęcząco od jeszcze większych boleści: kiedy już nie
mogło doleżeć, zrywało się na nogi; ale na nóżkach znów ustać nie mogło bo
te były popalone. Co biedna matka się nacierpiała, ona, co ciągle patrzała
na tę męczarnią, co to, jak mogła, podtrzymywała Anielkę, aby się ciężéj nie
uraziła, albo nie wywróciła, co to chciała ręką ją objąć, a nie wiedziała, gdzie
ręką uchwycić, bo całe ciało to jedna rana! Tak się męczyło to dziecko przez
17 godzin, zaczém śmierć położyła kres jego cierpieniom. Teraz dopiero matka
zaczęła bardziéj czuć ból własnych oparzelizn; jéj ręce i nogi nie prędko się
wygoją. — Przypadek z ogniem poniedziałkowym, bardzo tu dzieci przeraził.
Aby ztąd żywsza była przestroga, pasterz miejscowy kazał przybyć wszystkim
dzieciom na pogrzeb, gdzie im na cmentarzu stósowne dał napomnienie, aby się
ogniem nigdy nie bawiły, i zapałek do rąk nie brały. O jaki był płacz biednych
rodziców i przytomnych nad grobem. «Gdybyście to były pomarły, ale żeście
nam się żywo w tak okropnych płomieniach upiekły, dzieci nieszczęśliwe, o jak
to bolesno!

Tak opowiedziawszy smutne nieszczęście nasze, proszę teraz najusilniéj, wszędzie ten przypadek dzieciom opowiadać, czy w domu, czy w szkole lub nawet w kościele. Co gdy im będzie żywo przedstawione, ufam, iż osięgniemy tę korzyść, że dzieci nas palić nie będą, ani same ginąć przez ogień, a rodzice zapałki będą lepiéj chowali.

Żniwa u nas prawie ukończone; oziminy obiecują dobry plon, ale jarzyny bardzo chybiły, mianowicie groch, i bodaj potrafim niedobór jarzynny żytem i pszenicą powetować. Potrawy na łąkach wypalone, tatarki jak ugotowane, ziemniaków pod krzem mało; dziś mieliśmy rzęsisty deszcz, jak go bardzo dawno nie było, lecz spóźniony już pewnie mało pomoże.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 17. Sierpnia 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) mierny ma odbyt po cenie wyższéj, a szczególniéj na późniejsze dostawy, na Wrzesień Październik $40\frac{1}{6}$, na Październik Listopad $41\frac{1}{4}-\frac{1}{2}-\frac{2}{3}-\frac{3}{4}-\frac{5}{6}$, na Listopad Grudzień $41\frac{7}{12}$ wszystko pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) niewielki odbyt, ceny lepsze, na miejscu bez beczki $26\frac{1}{2}-27$ z beczką na bieżący miesiąc $26\frac{3}{4}-\frac{5}{6}$ pł., na Wrzesień 26 pien., na Wrzesień Październik $25\frac{1}{3}-\frac{5}{12}$ pł., na Październik $24\frac{2}{3}$ pł., na Październik Listopad 25 pł., na Listopad Grudzień $23\frac{1}{6}$ pł., na Październik Listopad Grudzień $23\frac{3}{4}$ pł.

Przybyli do Poznania 17. Sierpnia.

BAZAR: Moszczeński z Kożuszkowa, Rożnowski z Sarbinowa, Moszczeńska z Wiatrowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Türk z N. Marchii, Machall z Chełmna, Bychowski z Szczecina, Gerstmann z Berlina, Bauer z Frankfurtu n. M., Wiener z Magdeburga.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Abel i Heyser z Berlina, Caspart z Pforzheimu, Halle z Lichtenfels, Kuhn z Szczecina, Muths z Magdeburga, Bodewitz z Berlina, Lücke z Monasteru, Zelasco z Obornik, Pawłowski z Królewca, Sohr z Nissy, Lotheissen z Szubina, Moramski z Podlaina, Bojanowski z Małpina, Pawłowski z Polski, Moraczewska z Lublina.

HOTEL DU NORD: Fritsch i Cuhnow z Wrocławia, Papendick z Paryża, Brauner z Charlottenburga, hr. Mielżyński i Benda z Chobienic, Oktoberski z Petersburga, Brzeski z Krotoszyna, Zabłocki z Czerlina, Szczaniecki z Brodów, hr. Bnińska i Maszewski z Karny, Kuttner z Rogożna, Bröckere z Łabiszynka.

POD CZARNYM ORŁEM: Dutkiewicz z Katarzynowa, Gruszczyński z Turostowa. Dzierzanowski z Glinna. Brzeski z Jabłkowa.

HOTEL BERLINSKI: Łakomicki z Boczkowa, Radewitz z Berlina, Korzyński z Wysoki, Stahr z Zielonki, Heppner z Jarocina, Stroczyński z Lutowic.

HOTEL PARYZKI: Kotarski z Kamieńca, Wilkoński z Graboszewa, Ciesielski z Sosnówka, prob. Bandurski z Mącznik, Świtalski z Wielichowa, Litwiński z Wiśniewa, Perzyński z Wrześni.

POD BIAŁYM ORŁEM: Kurowski z Borowic, Schwarz z Czempinia, Dullin z Skoków.

POD TRZEMA LILIAMI: Jankiewicz z Gliwic, Hintze z Radzimia.

HOTEL WROCŁAWSKI: Ullrich z Auras.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Gross z Bojanowa, ulica Nowa 2.

OBWIESZCZENIE.

Z przyczyny, iż w wielu częściach miasta daje się czuć brak wody, przez co w przypadku ognia niebezpieczeństwo się powiększa, wzywają się posiedziciele domów i mieszkańcy Poznania niniejszém, mieć pieczą, aby wodą napełnione naczynia po podwórzach, po górach lub na innych przydatnych miejscach poustawiane mieli, gdyż przez to ogień w powstaniu przytłumić się ułatwia. Zarazem zwraca się uwagę na §. 102. Regulaminu dla gaszenia ognia miasta Poznania z dnia 3. Marca 1840. r., podług którego w przypadku wybuchu ognia, sąsiedni mieszkańcy obowiązani są największe naczynia, które posiadają, wodą napełnione przed dom wystawić i napełnione utrzymać.

Poznań, dnia 15. Sierpnia 1857.

Królewska Dyrekcya Policyi.

Bärensprung.

WYWOŁANIE PUBLICZNE.

Królewski Sąd powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych w Poznaniu.

Poznań, dnia 28. Maja 1857.

Niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy następujących osób:

1) zmarłego w Prusimie dnia 25. Lutego 1841. Xiędza Andrzeja Jerzyńskiego, pozostałość wynosi około 200 Tal.

2) zmarłego dnia 2. Września 1852. w Buku Michała Sulkowskiego, pozostałość 14 Tal. 12 Sgr. 3 Fen.

3) zmarłego dnia 8. Czerwca 1836. w Szmiglu syna szewskiego Ignacego Kliszczyńskiego, pozostałość około 21 Tal.

4) zmarłéj dnia 18. Lutego 1854. w Weine niezamężnéj Petronelli Bednarskiéj, pozostałość 25 Tal. 29 Sgr. 3 Fen.

5) zmarłéj dnia 13. Września 1854. w Luschwitz niezamężnéj Karoliny Brünnek, pozostałość około 2 Tal. 4 Sgr. 1 Fen.

6) zmarłéj dnia 10 Czerwca 1855. w Nieder-Zedlitz ubogiéj miejscowéj Anny Katarzyny z domu Schlaffke owdowiałéj Dobroczewskiéj, pozostałość około 6 Tal.

7) Zmarłego dnia 21. Września 1852. wyrobnika Gottfryda Hoffmann z Weigmansdorf, pozostałość 4 Tal. 18 Sgr.

8) Zmarłego dnia 4. Października 1835. w Warszawie Karola Bogumiła Libelt, pozostałość około 40 Tal.

9) Zmarłego dnia 4. Kwietnia 1855. w holendrach Ziegelscheune Jana Ernesta Liedke, pozostałość 7 Tal. 2 Sgr. 11 Fen.

10) Zmarłego w Ostrowie dnia 29. Lipca 1852. Pawła Kamińskiego żebraka, pozostałość 21 Tal. 21 Sgr.

11) Zmarłéj w dniu 30. Grudnia 1851. w Wielkich Gorzycach Magdaleny Michalczakowéj, pozostałość 100 Tal. 14 Sgr. 5 Fen.

12) Zmarłego dnia 20 Listopada 1845. w Poznaniu Porucznika pierwszego stopnia Karola Frankenstein, pozostałość około 23 Tal.

13) Zmarłéj dnia 18. Sierpnia 1852. w Poznaniu żony pomocnika kancellaryi Lammich Berty z Węsierskich, pozostałość 14 Tal. 15 Sgr. 3 Fen.

14) Zmarłéj w Poznaniu dnia 16. Listopada 1844 żony czeladnika ciesielskiego Willmera Charlotty z domu Kollberg, pozostałość 52 Tal. 24 Sgr.

15) Zmarłego dnia 11. Lipca 1817. w Nowiszczu w Polsce Ignacego Mostowskiego massa pozostałości 252 Tal. 11 Sgr. 4 Fen.

16) zmarłego dnia 8./20. Kwietnia 1837. w Bukowinie dolnym w Polsce Jana Mostowskiego, dziedzica dóbr i byłego Prezesa Wojewódzkiego, massa pozostałości 68 Tal. 5 Fen. w gotowiźnie i 180 Tal. w listach zastawnych.

17) Zmarłéj dnia 8./20. Listopada 1846. Katarzyny z Mostowskich zamężnéj Wielowiejskiéj najprzód zaślubionéj Jarochowskiemu a następnie zaślubionéj Kierskiemu z Grodziszczka w Polsce, pozostałość 91 Tal. 5 Sgr. i 160 Tal.

18) Zmarłego dnia 4. Października 1848. w Poznaniu szachmistrza Józefa Kutznera, pozostałość 26 Tal. 11 Sgr. 3 Fen.

19) Zofii Sucro także Stolzenburg i Wilhelmina Ackermann zwana, która podług podania Wawrzynowi Schlösser meklerowi zaślubiona była i dnia 21go Października 1854go za zmarłą uznaną została, pozostałość 41 Tal 22 Sgr. 8 Fen.

20) zmarłego w r. 1811 w Xiążu Bogumiła Fechnera piwowara i jego descendencyi szewca Bogumiła Fechnera, Karola Fechnera piwowara, Jerzego Fechnera piwowara, Ludwika Fechnera piwowara i Benjamina Fechnera, niemniéj wdowy Anny Rozyny Fechner z domu Giersch, ostatnia na ostatku w Jagemühle pod Witaszycami zamieszkała — pozostałość ogółem 26 Tal. 27 Sgr. 8 Fen.

21) zmarłéj w Köbnitz powiatu Babimostkiego dnia 1. Lutego 1854. wdowy Elzbiety Łukaszewskiéj pozostałość 8 tal. 4 śgr.

22) Gabryela Schiff handlerza z Kargowy który wyrokiem z dnia 29. Kwietnia 1854 za zmarłego uznany został — pozostałość 6 tal. 3 śrg. 11 fen.

23) Antoniny z Szczerbińskich Schroeter dnia 26. Maja 1852. w Wschowie zmarłéj, pozostałość 3 tal. 11 śgr. 2 fen.

wzywają się niniejszém, aby się najpóźniéj w terminie na dzień 8. Czerwca 1858. przedpołudniem o godzinie 8. przed Ur. Ribbentrop Radzcą w izbie instrukcyjnéj wyznaczonym osobiście lub piśmiennie zgłosili, inaczéj prekludowani zostaną a pozostałość sukcessorom, którzy się zgłoszą lub w braku takich, Fiskusowi przyznaną i do wolnego zarządu wydaną będzie.

Przez pożar zniweczone budynki na probostwie w Białczu, powiatu Kościańskiego, mają zostać odbudowane. Budowla ta ma być dana w entreprzyzę najmniéj żądającemu, na plebanii w Białczu 27. Sierpnia r. b. o godzinie 4éj z południa. Kaucya licytacyjna wynosi 200 Tal. i musi być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego złożoną. Przedsiębiorcy zapraszają się na tenże z nadmienieniem, iż rysunki, kosztorysy i warunki budowli w terminie przedłożone zostaną.

Kollegium kościelne.

Do nauki rysunków
dla rzemieślników i uczniów, co niedzielę od godziny 10. do 12. poszukuje się jeszcze kilku współuczestników.

Bliższa wiadomość przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 6. u malarza ***Czarnikow.***

Oberza w cegłę wybudowana, z wielkim ogrodem i stanią zajezdną tuż przy drodze żwirowéj położona w mieście powiatowém Środzie, oznaczy do sprzedaży natychmiastowéj Agent ***Crusius*** w ***Środzie.***

Chiński środek do farbowania włosów,

za flaszeczkę 25 Sgr., farbuje natychmiast prawdziwie blond, ciemno i czarno; w razie niedoznania skutku zapłata zwróconą zostanie.

Sprzedaż na Poznań i okolicę mają ***A. Löwenthal i Syn.***

Wynalazcy **Rothe & Comp.** w Berlinie.

Młodzieniec, zdolny przysposobić młodzież aż do III. klassy gymnazyalnéj, gotów w tym miesiącu rozpocząć. Bliższą wiadomość udzieli P. Kamieński w Bazarze.

Drelichy na miechy i
gotowe miechy do zboża,
we wszelkich używanych gatunkach i szerokościach, poleca tanio

Antoni Schmidt.

W pewnym domu na wsi zginęła cukierniczka srebrna, grubo pozłacana, emaliowana, oznaczona głoskami: E. Z. — Ostrzega się od nabycia téjże; a każdemu ktoby ją przypadkowo nabył, przyrzeka się zwrot nietylko zapłaconych pieniędzy, ale nawet oszacowana jéj wartość. Zależy tu bowiem li tylko na ulubionym przedmiocie. — Uwiadomienie lub zwrot raczy przyjąć Redakcya Gazety.

Iłowiec pod Czempiniem dnia 10. Siepnia 1857.

Ks. ***J. Powałowski.***

Towarzystwo Narodowe Pruskie ubespieczeń w Szczecinie

posiadające **3,000,000** Talarów kapitału zakładowego
i przeszło **559,000** Talarów funduszu rezerwowego,

ubespiecza od pożaru po stałych i nader umiarkowanych premiach bez wszelkiéj dopłaty: ***sprzęty*** i inne ***ruchomości domowe, składy towarów wszelkiego rodzaju, bory, ziemiopłody, bydło, inwentarze i t. d.***

Podpisani polecają się niniejszém Szanownéj Publiczności do przyjmowania wniosków.

Ajenci główni

Karol Edward Scheel w Lesznie.

Rudolf Rabsilber w Poznaniu.

Ajenci specyalni

w obwodzie Leszczyńskim:
Otto Heyn w Kościanie.
C. F. Penthner w Krzywiniu.
Karol Rothert w Puniecu.
W. A. Busse w Rawiczu.
C. Baumann w Święciochowie.

W obwodzie Poznańskim:
Michał Asch) w Poznaniu.
Edward Jeenicke)
Karol Keerger w Zbąszyniu.
A. Selle w Międzychodzie.
A. Schnell w Bninie.
Julius Bellach w Buku.
C. Rasche w Grodzisku.
M. Goldring w Jarocinie.
Herrmann Landau w Kempnie.
Jakób Czapski w Koźminie.
Karol Tiesler w Krotoszynie.
Wilhelm Griebsch w Lwówku.
Robert Peyser w Nowem mieście.
M. Głowiński w Obornikach.
Albert Garfey w Ostrowie.
Izydor Salomon w Połajewie.
C. W. L. Kayser w Rogoźnie.
Juliusz Peyser w Szamotułach.
Dr. Eckert w Zaniemyślu.
G. A. Marweg w Ostrzeszowie.
C. E. Nitsche w Śmiglu.
A. Breunig w Skokach.
Józef Herrmann w Skwierzynie.
R. A. Langiewicz w Witkowie.
Ernest Anders w Wolsztynie.
H. Selle aptekarz w Wronkach.

TURYNGIA.

Kapitał zakładowy: Trzy miliony Talarów.

»Turyngia« przyjmuje za ***stałemi*** i bardzo ***miernemi*** premiami:

1) ***zabezpieczenia od ognia*** na mobilia, towary, sprzęty fabryczne, machiny, płody ziemne, bydło, lasy, w ogóle na wszelkie ruchome i nieruchome przedmioty.
2) ***zabezpieczenia na życie*** i wszelkie inne na kapitały, kas oszczędności i rent na przypadek życia lub śmierci; zabezpieczenia passażyerów i opatrywanie w fundusze dzieci i starców w rozmaitych formach.

Przytém rozdziela „Turyngia“ corocznie pomiędzy wszystkich u niéj zabezpieczających, premie, i bierze na ten cel **połowę całkowitego swego czystego rocznego dochodu,** — jest to nowe urządzenie różniące się od zasad innych towarzystw. Dokładne prospekta i formularze do wniosków, jako też wszelką żądaną wiadomość udzielimy chętnie.

Poznań, w Sierpniu 1857.

Główna Agentura
M. Kantorowicza Następcy,
kantor: wielkie Garbary Nr. 17.

Agenci

w Poznaniu: pan H. Toeplitz, Szewska ulica 13.
» Zbąszyniu: p. Aug. Drescher, mularz majster.
» Międzychodzie: p. W. Goeding, cieśla majster.
» Wschowie: pan W. Franke, fabr. rękawiczek.
» Grodzisku: pan C. Haehnisch, cieśla majster.
» Koźminie: pan J. D. Meer, weterynarz powiat.
» Lesznie: pan Helwich & Drogand, kupcy.
» Międzyrzeczu: p. W. Clemens, mularz majst.
» Miłosławiu: pan A. Paluszkiewicz, refer. zasł.
» Nowém mieście n. W.: p. Val. Lissner, kupiec.
w Lwówku: pan J. A. Tappert, aptekarz.
» Obornikach: pan E. Laue, cieśla majster.
» Pleszewie: pan Fr. Dobecki, kupiec.
» Rawiczu: pan Ed. Krueger, kupiec.
» Środzie: pan Neymann, kassyer miejski.
» Skwierzynie: pan A. Maske, cieśla majster.
» Wronkach: p. Ed. Lijewski, kassyer miejski.
» Wolsztynie: pan Boehmig, mularz majster.
» Sierakowie: pan Chr. Ober, oberzysta.

Szanownéj Publiczności mam zaszczyt donieść, iż założyłem w Poznaniu

MAGAZYN ANGIELSKICH I NIEMIECKICH FORTEPIANÓW,

jako też **Pianino** (Pianos droits) podług najnowszéj francuzkiéj konstrukcyi, fabryki Juliusza Mager w Wrocławiu w Rynku Nr. 13. naprzeciwko odwachu.

Prosząc o łaskawe względy, będę się zawsze starał zaufanie we mnie położone usprawiedliwić.

C. G. Felsch, ulica Wilhelmowska 17.

Towary z bielnika
do Nr. 42. włącznie nadeszły.

Antoni Schmidt.

OBWIESZCZENIE.

Młyn do melenia gipsu będący jeszcze w używaniu, w najlepszym stanie, z zelaznymi stępami, gankiem z kamieni granitowych, windugą z kamienia i cylindrem, jest z powodu zmiany tanio do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli spedytor ***H. Schiff*** w Poznaniu.

Pomieszkanie 5 pokoi i sala z stajnią i remizą, lub bez stajni i remizy jest od 1. Października r. b. na wielkich Garbarach Nr. 13. do wynajęcia; bliższe warunki udzielą się w miejscu.

Kram obszerny z wystawném oknem gustu nowszego wraz z mieszkaniem i remizy są każdego czasu lub od 1. Października r. b. pod ***Nr. 14. Wrocławskiéj ulicy*** do wynajęcia.

ANANASY

w pięknym gatunku co tylko odebrał i poleca

Antoni Pfitzner.

Piękne świeże ***Ananasy*** poleca cukiernia

Albina Gruszczyńskiego.

Nowe, tłuste śledzie delikatnego smaku poleca

Izydor Busch.

Świeże masło stołowe i do gotowania poleca tanio

Izydor Busch.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 15. Sierpnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	100	—
dito z roku 1850. . . .	4½	100⅛	—
dito z roku 1852. . . .	4½	100⅛	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	94⅛
dito z roku 1854. . . .	4½	100⅛	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	83⅞
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	82½	—
dito miasta Berlina	4½	—	—
dito dito	3½	—	81¾
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	85¼	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	85
dito Pomorskie	3⅓	—	85½
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99¼
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	86½
dito Szląskie	3½	—	87½
dito Prus zachodnich. . . .	3½	81½	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	—	99½

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 71. Sierpnia 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	15	—	2	20	—
Pszenicy średniéj	2	5	—	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	21	—
Żyta lżéjszego.	1	17	6	1	18	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia małego	1	15	—	1	17	6
Owsa, szefel	1	1	6	1	3	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	18	—	—	20	—
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 17. Sierpnia	26	15	—	27	—	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
19. Sierpnia	+ 12,5°	+ 23,5°	27″ 10, 4‴	Wschodni
11. »	+ 12,0°	+ 24,0°	27″ 11, 0‴	Wschodni
12. »	+ 12,3°	+ 23,5°	27″ 11, 2‴	Półn. zach.
13. »	+ 11,8°	+ 22,4°	27″ 10, 5‴	Półn. wsch.
14. »	+ 11,2°	+ 21,0°	27″ 9, 9‴	Półn. wsch.
15. »	+ 11,5°	+ 21,0°	27″ 9, 0‴	Półn. wsch.
16. »	+ 11,0°	+ 20,8°	27″ 7, 2‴	Półn. wsch.